PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ . 80 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . . 84 M
. przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
2 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/ Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5326. Lwów, wtorek 13 lipca 1920 Rok XI

Ataki na forty Dubna odparte!

Władze w powiatach wsch. trwają na stanowisku!

Interes klasowy a ofiara krwi.

Lwów, 12 lipca.

Nowe fakty zmuszają do rewizyi starych programów, nawet takich, które mają za sobą długie i świetne tradycye.

Chcę mówić o jednym z nich, tak dawnym, jak polskie walki o niepodległość, a więc tak dawnym, jak początek niewoli Polski.

Polska upadła, ponieważ miała za mało obrońców, ponieważ nie więcej niż 100.000 rodzin szlacheckich, jak wylicza Kołłątaj, miało interes w obronie Rzeczypospolitej.

Już i Kołłątaj popełnił drobną omyłkę w rachunku. Choć aż do Sejmu czteroletniego szlachta była jedyną klasą rządzącą, jednak nie ona jedna, nie sami „bene nati et possessionati“ — gotowi byli krew przelewać za Ojczyznę, jak okazały najbliższe wypadki. Byli i wśród nieszlachty tacy, co szli walczyć o nią we Włoszech, w Egipcie, Hiszpanii; tacy, co z rozpaczy po jej stracie, wpadali w obłęd.

Było trochę takiej inteligencyi, dla której ojczyzną była nietylko ziemia, ale mowa ojczysta; wielkie wspomnienia i wielkie nadzieje, słowem, nierealne, lecz idealne wartości.

Przyznajemy, że tych było za mało, ale byli i oni to — w każdej epoce historyi stanowili duszę narodu. za przywileje i materyalne korzyści Polska nie wiele kupiła obrońców. Nawet w dziejach szlachty i magnateryi polskiej wykazało się, że gotowość poświęceń dla kraju bywała u jednostek i grup społecznych w odwrotnym wręcz stosunku do osiąganych korzyści. Nasi wodzowie i bohaterowie, nasi mężowie stanu i odnowiciele państwa, w polu, czy w urzędzie służyli darmo, a ci, co służyli najdzielniej, najmężniej, dopłacali do swych osobistych usług majątkiem, czasem daniną całkowitą. Ci, co wysoko swoje społeczne i ekonomiczne przywileje cenili, pierwsi gotowi byli do układów z wrogami, do na duszę narodu, za przywileje i materyalne kosztem całości i niepodległości Polski.

Szlachta wielkopolska pod Ujściem, szlachta kresowa w Targowicy — reprezentuje dwa krańcowe ogniwa tych, co zgubili Polskę, ale nie zapominajmy, że w tych samych okresach zbawiali

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Ataki na forty Dubna odparte!

Władze w powiatach wsch. trwają na stanowiskach.

Lwów, 12 lipca.

Dzięki uprzejmości szefa sztabu pułk. Thullie go, otrzymujemy poniższe informacye:

Położenie na południowem wschodzie niezmienione. **Ataki nieprzyjaciela, który wczoraj uderzał bardzo energicznie na fort Dubno, zostały odparte.**

Na północnym froncie sytuacya wciąż bardzo poważna, walki toczą się wzdłuż linii kolejowej Mińsk—Mołodeczno—Święciany.

*

Jak nas informują ze sfer poważnych wojskowych, ewakuacya powiatów pogranicznych zarządzoną została ze względów prewencyjnych dla odciążenia tych miejscowości z balastu nadmiernego mieszkańców. **Urzędy i władze w tych miejscowościach trwają niezmiennie na swych stanowiskach**

Petlura przybył do Kamieńca Podolskiego.

Władze wojewódzkie pozostają nadal na miejscu. Zarządzono tylko częściową ewakuacyę.

Warszawa, 11. lipca.

(W. P.) Od osób przybyłych z Kamieńca Podolskiego dowiadujemy się, że władze cywilne z powodu przesunięcia się frontu, zarządziły ewakuacyę rodzin urzędniczych. Częściowa ewakuacya również została przeprowadzona, tem niemniej **województwo Podolskie w zmniejszonym składzie na czele z wojewodą B. Kraczkiewiczem pozostaje na miejscu.** Rząd ukraiński z prezesem rady ministrów p. Prokopowiczem i przedstawicielem Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego T. Zagórskim pozostają nadal w Kamieńcu. **Do miasta przybył główny ataman Petlura, oraz dowódca armii ukraińskiej Omelianowicz-Pawlenko.**

Ataman Petlura ogłosił się Naczelnikiem Państwa Ukraińskiego, zaś Omelianowicz-Pawlenko Naczelnym Wodzem wszystkich wojsk ukraińskich. Wśród ukraińskiej ludności patryotyczny nastrój podniosły, postanowiono bronić frontu ukraińskiego do ostatniego żołnierza. Ludność wiejska jest w znacznej mierze po stronie wojsk Omelianowicza Pawlenki, wobec czego nie jest rzeczą wykluczoną akcya wsi ukraińskich w łączności z armią ukraińską przeciwko bolszewikom. Częściowe ewakuacya urzędów cywilnych przeprowadza zastępca wojewody podolskiego T. Krzyżanowski, który obecnie znajduje się w Stanisławowie.

Wielki pożar Mińska.

Cała dzielnica miasta w płomieniach. 40 domów spalonych, setki rodzin bez dachu.

Mińsk, 8 lipca.

(Tel. wł.). (B) W **poniedziałek przed południem ofiarą płomieni padła cała dzielnica Mińska.**

Pożar wybuchł z nieznanej dotąd przyczyny. Szerzył się z błyskawiczną szybkością z powodu **ostatniej posuchy i nagromadzenia w tej dzielnicy drewnianych zabudowań.**

Widnokrąg pokryły gęste chmury dymu. — W dzielnicy wybuchł popłoch, rzucono się do ratowania ruchomości. Wszystkich wysiłków użyto celem uratowania pobliskich dzielnic. Dzięki żmudnej i ofiarnej pracy, cel osiągnięto, lokalizacya trwała 3 godziny.

Na razie trudno określić szkody, atoli rozmiary klęski wielkie. Natychmiastowa pomoc niezbędna. Przy pożarze byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Biała Podlaska, 10 lipca.

(Tel. wł.). (B) **W czasie pożaru Mińska dnia 7-go lipca spłonęło 40 zabudowań. Ofiarą pożaru padła ogromna ilość ruchomości. Spaloną dzielnicę zamieszkiwali głównie przekupnie, rzemieślnicy, sklepikarze. Pożar rozpoczął się w jednym ze sklepów ul. Aleksandrowskiej, od wybuchu maszynki spirytusowej. Ogień objął naftę z sąsiedniego sklepiku. W gaszeniu pożaru brały udział oddziały wojskowe.**

ią ludzie, którzy „nie z soli, ani z roli, lecz z tego, co boli", z ran i krwi przelanej wznosili się na kierownicze stanowiska.

Nie solą też i nie rolą — lecz ofiara krwi dźwiga się ludność do godności narodu.

Przypomnijmy późniejsze doświadczenia: Legiony i Księstwo Warszawskie, rewolucya listopadowa, dostarczają niemało przykładów patryotyzmu, sięgającego do najgłębszych warstw społecznych. Duch rycerski powstawał i rozwijał się nie w ogniu bitew wśród ludzi wziętych z rekrutacyi, lecz pod kierunkiem moralnym, a nietylko technicznym tych, co porwali za oręż w imię ideału narodowego.

Ani przed 48-mym rokiem, ani w 63-cim lud tej szkoły nie przechodził, więc choć powstańcy dla ludu i przez lud chcieli Polskę zbawić, nikogo widokami klasowych zdobyczy do boju nie zagrzali. Ten ich umiłowany lud zwrócił się przeciw nim, „brat brata zabijał" i w Galicyi i na Ukrainie w Sołowijczówce po odczytaniu „Złotej Hramoty".

Przypominam to nie dla rekryminacyi, lecz dla wykazania błędu w rozumowaniu, boć na długi czas przed tem już mieliśmy przykłady nie tylko szlacheckiego, lecz chłopskiego patryotyzmu i bohaterstwa. Chłop i robotnik polski umie krwią i życiem spłacać ojczyźnie swą powinność, ale ani on, ani szlachcic, ani mieszczanin nie uczyni tego nigdy dla zysku jednostkowego czy zbiorowego.

Interes klasowy jest tylko zesumowaniem pewnej liczby egoistycznych, prywatnych interesów i niczem więcej. To też nie można w nim szukać takich czynników, których w prywatnym interesie jednostkowym nie ma, których upatrywanie tam, byłoby absurdem.

Dobrobyt klas pracujących albo ludu rolnego, to z punktu widzenia każdego robotnika i włościanina jego osobisty dobrobyt, tak, jak złote przywileje szlacheckie dla każdego szlachcica, były jego osobistym przywilejem. Dla inteligenta, współczującego nędzę mas, może to być ideałem; dla bezpośrednio interesowanych poprostu zyskiem.

Otóż nigdy nie widziano, by ktoś dla zysku tracił życie, chyba przypadkiem, nigdy jednak nie pójdzie człowiek świadomie i dobrowolnie na śmierć, by być lepiej odżywianym, odzianym, wygodniej mieszkać itp. Nawet najtwardszy skąpiec, najchciwszy spekulant, na krzyk: „Pieniądze lub życie!" odda pieniądze, boć po stracie życia i pieniądzmi cieszyć się nie może. Jeśli tedy wołamy: „Do broni! Ojczyzna wzywa na bój, potrzebuje krwi waszej — a potem da wam dobrobyt, ziemię itp." — to w tej chwili wykalkuluje najmniej nawet wyrafinowany umysł, że nagrody za tych, co zginęli, otrzymują ci, co się przy życiu uchowają.

Zrozumieli to w lot żołnierze armii Kiereńskiego i woleli odrazu iść z karabinem po ziemię nie ryzykując, że ojczyzna wykwituje ich ziemię we wspólnym grobie poległych. Nie można odwoływać się do samolubnych pobudek, gdy się chce ludzi pobudzić do ofiarnych czynów! Umierać można tylko za coś takiego, co się mierzy wartością wyższą, niż jedno życie ludzkie i trwalszą od niego. Można umierać w obronie drugich, np. dzieci własnych, jeśli je kochamy „nad życie", w obronie wiary, która pośmiertnem szczęściem darzy za doczesne cierpienia, można ginąć dla uszczęśliwienia ludzkości, a zatem dla idei humanitarnej, dla wiedzy, postępu. Można umierać za ojczyznę, bo ona milionem żywotów i szeregiem pokoleń ludzkich żyje. Nikt jednak tego nie dokaże, by ktoś umierał za 25 morgów ziemi...

Kto chce lud podnieść do godności narodu, niech go tedy nie poniża, niech go dla Polski nie kupuje. Niech mu raczej mówi, że on Polskę odkupić powinien. Może to okaże się szczęściem naszem, że powszechna ofiara krwi przychodzi tak szybko uzupełnić powszechne głosowanie. W tym ogniu ofiary dobrowolnej, w tem pospolitem ruszeniu narodu spłonie chwast partyjnych sporów i karyerowiczostwo, męty opadną na dół, a wytopi się czysty kruszec: naród z jednej bryły.

Reflektor.

Uczciwy głos.

Lwów, 12 lipca.

Krakowski organ socyalistów „Naprzód" zamieszcza w lipcu artykuł pt.: „Kontrofenzywa duchowa". Brzmi on jak następuje:

Czemu zawdzięczała bolszewicy, że stan ducha ich armii poprawił się? Nie tylko temu, że zdołali przerzucić na front polski siły znaczniejsze, a rzeczą jest zrozumiałą, że poczucie przewagi liczebnej wzmacnia pewność siebie; ale i temu, że usilnie zabrali się do elektryzowania całej Rosyi w kierunku walki z Polakami.

Tam, gdzie nie mogło elektryzująco zadziałać słowo Trockiego lub Lenina, tam działał Brussiłow, sława carskiej armii, zwołując oficerstwo, ale pośrednio podniecając swoim apelem i sfery cywilne niebolszewickie. Ale i czynniki bolszewickie starały się rozniecać zapał patryotyczny.

Pisma kresowe, lub wychodzące na terytoryum Litwy, a mogące łatwiej dowiadywać się, co się dzieje za frontem rosyjskim, przynoszą charakterystyczne wieści. „Dziennik Kowieński" donosi np., że na rozkaz z góry wszystkie sowiety lokalne mają organizować niedziele patryotyczną.

Czrezwyczajki miały otrzymać polecenie surowego ścigania osób, któreby wykazywały „przestępczy brak patryotyzmu".

Że wytwarza to atmosferę podniecenia, świadczą depesze, które podaje „Pietrogradskaja Prawda" z datą 24 z. m.

Donosi ona np. z Nowochoperska, że oddział ochotniczy, udający się na front polski, był patryotycznie żegnany przez ludność, że dowódca tego oddziału zapewniał, iż nie powrócą, dopóki nie wzniosą sztandaru komunistycznego na murach Warszawy.

Z Penzy podaje, że znajdujący się w więzieniu eserowcy (a więc ścigani przez bolszewików) złożyli podanie, w którem znajdują się zwroty, wzywające do mobilizacyi wszystkich sił ich partyi do walki z „czarnosecińcami polskimi" jak nazywają polską armię.

Trzeba podziwiać umiejętność Trockiego, z jaką potrafi on wyczuwać i sposobić wszystko, co sprzyja wzmocnieniu rządów bolszewickich; jak w potrzebie potrafił nawet egzaltować patryotyzm wśród ludzi, skłóconych z bolszewizmem i pociągnąć ich za sobą.

I to powtarzamy, ten stan, wywołany w kraju, spowodował, że żołnierz rosyjski jął się przeobrażać, że na miejsce sygnalizowanej przedtem jego demoralizacyi — odzywać się w nim poczęły takie zalety bojowe, które — zdawało się — zamarły były. Z głębi kraju przychodziły bowiem doń nietylko posiłki w nowych pułkach, szwadronach, bateryach, ale i duch inny, który go poruszał.

Na tę ofenzywę rosyjską, która z podniecconego kraju przerzuca się na ostrza bagnetów — musi społeczeństwo polskie odpowiedzieć równą energią. A to musi poprawić nasze szanse, zważywszy, że żołnierz nasz nie zapadł na tę chorobę woli, która do niedawna niszczyła rosyjską sprawność bojową.

Żołnierza tego mniej jest, niż przeciwnika, ale z dziejów naszych wiemy, że wojsko polskie nie liczyło pułków nieprzyjacielskich i gdy z kraju nie wiał wiatr zwątpienia — zwyciężało.

Wojsko nasze skutkiem swej względnej szczupłości jest zapewne dość znużone. Temu znużeniu kres położy pokój, ale, ażeby przeciwnik nie zamyślał nam dyktować tego pokoju w Warszawie, lecz, aby ten pokój mógł być omówiony w warunkach równości i godności — czeka jeszcze żołnierza polskiego wysiłek, zwłaszcza, nim na front napłyną znaczniejsze, dziś formujące się siły. Żołnierz, widzący, że w kraju, w obliczu niebezpieczeństwa się zbudzono, że nie jest odosobniony, że pomoc dlań spieszy, niewątpliwie zyska na bohaterskiem wytrwaniu, a ci, co go w bój prowadzą, na sprężystości działania.

Kmicicowy wypad gen. Bałachowicza na tyły armii bolszewickiej.

Gen. Romer zadaje ciężkie straty bolszewickiej armii konnej.

Budienny ledwie z życiem uchodzi!

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 11. lipca.

W rejonie Swiecian na północ od Wilna walki z jazdą nieprzyjacielską. Zaciekłe ataki bolszewickie w rejonie na północny-wschód od Wilejki zmusiły nasze oddziały po bohaterskiej obronie do opuszczenia linii rzeki Wilji. Pomimo kilkakrotnych brawurowych kontrataków nieprzyjaciel rozwijając swoje powodzenie zajął Pomatycze i Wiażyn i podszedł pod Mołodeczno. Nie bacząc na ogromne straty nieprzyjaciel ściąga na ten odcinek nowe oddziały i prowadzi atak w dalszym ciągu. Na wschód od Mińska nieprzyjaciel po zajęciu Smolewicz atakując bez przerwy nasze ustępujące oddziały, dotarł do okopów broniących bezpośrednio Mińska. Walka na linii tych umocnień trwa z nadzwyczajną zaciętością.

Na północnem Polesiu oddziały nasze odparły prowadzone z furyą ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Ptyczy. W walkach tych odznaczyły się oddziały 35 pp. i 3 pułku strzelców podhalańskich.

Na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza zasilone przez ochotników dywizyi podhalańskiej dostały się na tyły wojsk bolszewickich i zajęły Owrucz, gdzie znajdował się sztab 58 dywizyi strzelców sowieckich i znaczna ilość komisarzy bolszewickich. Zabrani w mieście chińczycy i komuniści stawiali zacięty opór, po godzinnej jednak walce, w której dominującą rolę odegrały szarże naszej kawaleryi, bezwzględnie zostali kompletnie rozbici. Stracili oni 400 zabitych w tej liczbie dowódcę 58 dywizyi Kraglińskiego i jego szefa sztabu Borysowa. W ręce naszych oddziałów dostało się 200 jeńców i znaczny materyał wojenny. W drodze powrotnej oddziały nasze kilkakrotnie musiały się przebijać przez silne ugrupowania nieprzyjacielskie, zawsze jednak walczyły z powodzeniem i dotarły do swoich pozycyi wyjściowych, przywożąc całą zdobycz i przyprowadzając jeńców. W śmiałej tej akcyi odznaczyli się następujący oficerowie: kapitan Lode, por. Stalberger, ppor. Humlaty i podchorąży Chmara.

Z meldunków dodatkowych wynika, że armia gen. Romera dnia 8. i 9. bm. w bitwie pod Równem zadała bardzo ciężkie straty armii konnej Budiennego. Atak prowadzony był z Aleksandryi przez oddziały, które już całą noc poprzednią były w walce z przeciwnikiem napierającym od wschodu. 20 pułk piechoty odparł kilkakrotne szarże kawaleryi. Pierwsza dywizya legionowa mimo niezmiernego zmęczenia spowodowanego walką dnia

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!
Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

Żołnierz polski daje swej Ojczyźnie krew.

Ty, co swej krwi nie dałeś, daj choć pieniądze — i kup

Pożyczkę Odrodzenia Polski!

poprzedniego i marszem nocnym wzięła szturmem na bagnety miasta Wielki i Mały Żykin. Następnie wśród burzy i ulewy wszystkie nasze oddziały przypuściły nocny szturm na Równe, które rozpaczliwie było bronione przez dwie dywizye armii Budiennego. Budienny, który osobiście prowadził akcyę ze Szpanowa dowiedziawszy się o porażce swoich oddziałów, uciekł ze swoim adyutantem na południe od Równego, dokąd wydostały się też w popłochu jego tabory i rozbite oddziały. Straty nieprzyjaciela są olbrzymie: między innymi w ręce nasze wpadło 8 armat i kilkadziesiąt koni osiodłanych. Jeńcy zeznają, że po walce tej bolszewicy odtransportowali przeszło 200 wozów z rannymi. Brygada kawaleryi nieprzyjacielskiej, która walczyła pod Żykinem straciła swego dowódcę i została kompletnie rozbita.

Na południe i zachód od Równego oddziały nieprzyjacielskie zaciecie atakują Dubno. Szczupła jego załoga odpiera pomyślnie wszystkie ataki.

Odwrót oddziałów armii gen. Romera odbył się w nadzwyczaj ciężkich warunkach z tego powodu, że drobne oddziały przeciwnika, które przedostały się na nasze tyły zmuszały nasze wojska do ciągłej walki.

Znaczny napór głównych sił nieprzyjacielskich nie ustawał. Obecnie oddziały tej naszej armii osiągnęły linię nakazaną zadając w swoim trudnym odwrocie ciężkie straty nieprzyjacielowi.

Armia ukraińska gen. Pawlenki pomyślnie odpiera ataki bolszewickie w rejonie Dunajowiec.

Kuliński.

Kłopoty bolszewików.

Lwów, 12. lipca.

(u) Prasa bolszewicka uważa sytuacyę na froncie za bardzo poważną. Obawia się że gen. Wrangel, chociaż nie zdoła pójść zbyt daleko naprzód, lecz potrafi przedrzeć się w zagłębie Donieckie i tam wywołać zamieszki. Prasa żąda wysłania przeciw niemu znaczniejszych sił, lecz nie z frontu polskiego.

INTERWENCYA RUMUNII I WĘGIER.

Krążą wieści — pisze wzmiankowana wyżej prasa — że Rumunia i Węgry gotowe są dać pomoc Polakom a i granica finlandzka nie jest pewna.

DEZERCYA.

Trocki wydał szereg zarządzeń przeciw masowej dezercyi. Postanowiono rozstrzeliwać także tych, którzy ukrywają dezerterów. Mimo to chłopstwo ucieka z frontu do robót polnych. W niektórych stronach potworzyły się bandy dezerterów, które z bronią w ręku rabują wsie.

O POPULARNOŚĆ WOJNY.

W piśmie bolszewickiem „Izwiestija" rozpisał niejaki Stektow ankietę na temat, czy wojna z Polską jest popularna. Większość odpowiedzi oświadczyła się przeciw wojnie z Polakami, za co pismo to nazywa autorów kontrrewolucyonistami.

Jaki pokój zawarłaby z nami Rosya?

Domorosłym pacyfistom pod rozwagę.

Kraków, 11. lipca.

(Tel. wł.) Tutejsze pisma zamieszczają na podstawie numeru bolszewickiego pisma „Komunist" (numer z końca czerwca), warunki, które rząd rosyjski postawiłby w danym razie Polsce przy zawieraniu pokoju. Warunki są następujące:

1) Polska zrzeka się wszelkich pretensyi do Wilna, Mińska i Grodna, tudzież do Chełmszczyzny i Podlasia. Przyszłość tych ziem określi rząd rosyjski w porozumieniu z ich ludnością. O Galicyi wschodniej w tym numerze „Komunisty" niema wzmianki.

2) Polska wydaje Rosyi całe swoje uzbrojenie i rozpuszcza armię, zobowiązując się na przyszłość utrzymywać tylko milicyę ludową.

3) Polska płaci koszta wojenne żywnością, bydłem, solą, produktami przemysłowemi i odstąpieniem 70 proc. taboru kolejowego.

4) Ustrój wewnętrzny określi Polska „według swej woli" na podstawie głosowania ludowego, odbytego w rok po zawarciu pokoju. Aż do tego czasu władza spoczywać będzie w ręku „rządu ludowego", ustanowionego w porozumieniu z rządem sowietów. Rząd ten musi zagwarantować wszelką swobodę propagandy.

5) Rząd sowietów ma prawo przez pięć lat utrzymywać swoje załogi wojskowe na całym obszarze ziem polskich w miejscowościach i sile szczegółowym traktatem określonych. Nadto rządowi sowietów przyznane będzie prawo przemarszu i przewożenia jego armii przez obszary polskie przy użyciu polskich środków przewozowych za odszkodowaniem.

6) Celem zabezpieczenia odszkodowania wojennego zgadza się Polska na oddanie w administracyę rządu sowietów swoich kopalń węgla i soli.

Burcew za Polską.

Lwów, 12. lipca.

(u) Burcew umieścił w piśmie „La Victoire" artykuł zatytułowany: „Ratujcie Polskę" w którym pisze: Obecne nieszczęście Polski jest tylko logicznem następstwem popełnionych przez nią błędów. Można było je przewidzieć i właśnie myśmy je przewidywali, czego dowodem służyć mogą artykuły nasze. Obecnie chcemy żeby Polska wiedziała że my jesteśmy z nią. Teraz gdy lęk ogarnia wszystkich tych, którzy darzą sympatyą Polskę, my znów podnosimy głos, gdyż tak nakazuje nam nasza przyjaźń do Polaków i nawołujemy sojuszników: Ratujcie Polskę. Należy bez zwłoki dopomódz Polsce a do pomocy należy dodać także radę, która usprawiedliwia ostatnie przejścia. Polska powinna walczyć z bolszewikami bez żadnej myśli o podziale Rosyi, ażeby walka ta była prowadzona [illegible] ażeby nie popaść w dwulicowość, potrzeba Polakom koniecznie złączyć się ze skrajnymi wrogami bolsze-

(4)

ST. WASYLEWSKI.

Bardzo przyjemne miasto.

Z cyklu Historye lwowskie.

—o—

(Ciąg dalszy).

Zaborem Rusi czerwonej nie trzeba się zbytnio martwić. Entre nous soit dit, mój drogi Rzecz pospolita jest dość wielka, aby tę utratę przeboleć. Czarno-żółty dyabeł nie taki straszny, szczególnie dla tych, co już złożyli wiernopoddańcze homagium. A zresztą „witał cię pies panie Goess", jak z irytacyą zapisał sobie szlachciura jakiś w raptularzu. Komu jak komu, ale wesołkom owym, z którymi wybraliśmy się na wojaż lwowski, bynajmniej krwi nie psuła „odmiana stosunków politycznych". Patrzyli z należną pogardą na obdartusów, którzy zjeżdżają tu tłumnie [illegible] się c. k. urzędnikami na podatki i reformy józefińskie, na trafiki, kasarnie, fiskusy. Kawalerowie rokoka mieli ważniejsze rzeczy na głowie i nie kłopotali się tem zbytnio. „Po trzecim rozbiorze — opowiada człowiek ówczesny — zdawało się, że wszystkie prowincye słowo sobie dały, aby się we Lwowie gromadzić. Bawiono się bez końca, kochano na zabój, grano w karty bez pamięci, upijano śmiertelnie i szalano, jak za dobrych czasów". Przystanią awanturników i garsoniera bon vivatów stała się teraz praeclara urbs Leopolis. Tonęły karoce po ulicach, tonęły i dusze ludzkie — w błocie. „Syt i przesycony zabawami rozkosznymi i zbytkiem wszelkiego rodzaju — tak spowiada się w swych pamiętnikach Imci Jan Duklan Ochocki — odjeżdżałem ze Lwowa podobny do charta, zgonionego w polu i nie mogącego się już ruszyć do najłakomszej zwierzyny".

Zasłynął teraz Lwów jako najpierwszy w Rzeczypospolitej salon de jeu. Jeszcze za barskich czasów przegrał we Lwowie Branicki 10 tysięcy dukatów, a Kasper Lubomirski 40 tysięcy wygrał. Ks. sufraganowi Sierakowskiemu wypadła raz talia kart w czasie uroczystej celebry i wcale się tem nie zgorszył, gdy mu raz pani Mniszchowa posłała w prezencie infułę ukrytą w pokrowcu z kart do gry. Wszystkie królewięta wołyńskie zjeżdżały się do Lwowa na partyę faraona, aż wdał się w zabawę cesarz Józef II., który wydał patent osobny zakazując najsurowiej „swoim kochanym poddanym galicyjskim gry w macao, farao, trente, straszaka oraz halbwolf czyli mezzoduodeci. Przestępcy tego zakazu za każdym razem 300 czerwonych złotych za karę zapłacą". Przestępcy wówczas dopiero poczęli grać na dobre i grali przez lat czterdzieści w kamienicy królewskiej u pisarza Rzewuskiego, u Pomińskiego i Turkuła, u Szumlańskiego i u Korytowskich.

Przy stolikach karcianych i na bankietach kontraktowych dali sobie rendez-vous co najpierwsi awanturnicy. Kogoż poznać chcecie? Może szarlatana Cagliostra?... Owszem bywał on we Lwowie pospołu z panem Grabianką, owym mistykiem zwaryowanym, który założył w Petersburgu „sektę nowego Izraela" i urządził magiczne obrzędy w Awinionie! A może ciekawiście papieża karciarzy i hetmana wszech ptaków niebieskich co to grywał w karty z Maryą Antoniną — Walickiego? Odwiedza często Lwów, bo miłuje stawki wysokie. Zagląda też do miasta ze swej wołyńskiej Tynny stary „książę Demasów", spokojny już, zmęczony awanturami życia. Ten fantastyczny globtrotter i wesoły zdobywca Gibraltaru, który blagą świat cały podbił na opodal Lwowa kluczu jaryczowskim i swą drugą małżonkę z Gozdzkich zajętą na szczęście na wsi ogrodem i wodotryskami. Gdzie był Cagliostro, Walicki i de Nassau, tam zabraknąć nie mogło Casanovy. Tedy, zwabiony sławą przyjemnego miasta, przesiedział tydzień u p. Kossakowskiej, bardzo zadowolony z kuchni, ale mniej z dowcipów weredyczki, gdyż po polsku nie rozumiał.

(C. d. n.)

wików — patryotami rosyjskimi. Taki związek zabezpiecza wojenny pogrom bolszewików i przyniesie zbawienie tak Polsce jak i Rosyi.

Czesi dostarczają bolszewikom obuwia.

Lwów, 12 lipca.

(u) „Narodni Listy“ donoszą, że bolszewicka misya Krassinowa zamówiła u firmy Bata wielką ilość obuwia. Zapłata nastąpi złotem. Firma ta ma, jak wiadomo, filię swoją we Lwowie, przy ul. Akademickiej.

Niema jak dobre informacye!

Czego nam życzą nasi najserdeczniejsi?

Lwów, 12 lipca.

(u) Wychodzący w M. Ostrawie dziennik socyalistyczny „Duch Casu“ zamieścił dnia 7 bm. następujące informacye o Polsce: „Sytuacya w Polsce jest straszna. Konnica Budiennego obsadziła Brody, a wedle ostatnich wiadomości stoi już pod Lwowem. Przewrót w Polsce ustroju kapitalistycznego ku socyalistycznemu jest wedle opowiadania przybyszów z Polski, kwestyą kilku dni“.

To same pismo przynosi w następnym numerze, następujące informacye za wiedeńskim tygodnikiem „Wiener Mittags-Post“: Linia kolejowa między Lwowem a Czerniowcami przerwana. Stanisławów w rękach bolszewików.

Z prasy ruskiej.

Lwów, 12 lipca.

CZEKAJĄ NA NOWEGO BOHDANA.

(u) Omawiając obecną sytuacyę polityczną, pisze „Ukraiński Hołos“, że Ukraińcy otrzymali obecnie nową lekcyę, która kosztuje ich morze krwi i miliardy majątku. „Jakież obecnie widoki na przyszłość? Rola Petlury prawdopodobnie skończona, a na Ukrainie znów chaos. Kiedyż on skończy się? Zdaje się, że bierze przewagę koncepcya autora „Odrodzenia“, ale prawdopodobnie tylko zdaje się. Ukraina czeka na nowego Bohdana, któryby skonsolidował masy ukraińskie na wszystkich jej ziemiach etnograficznych, któryby usunął w cień polityków i strategików operetkowych, oderwanych wojną i rewolucyą od swej zwyczajnej pracy na chleb powszedni i sam stanął na czele mas w walce za państwowość ukraińską: Kiedyż ten Bohdan zjawi się?

Polityk czy pajac?

Lwów, 12 lipca.

(u) Z okazyi toczącej się obecnie rozprawy karnej przeciw Staruchowi, otrzymujemy ze Stanisławowa następujące uwagi o zachowaniu się tego pseudo-polityka.

„Gdy w mieście naszem mieściły się ministerstwa ukraińskie, Staruch przyjeżdżał często na konferencye i zwracał na siebie powszechną uwagę swoim cudackim strojem. Przez piersi miał przewieszoną szeroką czerwoną taśmę, na głowie wysoką czapkę z długim kutasem. O kilka kroków za nim postępował lokaj jego, bez którego nie ruszył się na ulicę.

Ludziska gapili się na tego cudaka a i poważni Ukraińcy nazywali go pajacem i stronili od niego.

Cała Polska staje do apelu!

Lwów, 12 lipca.

WIEC WŁOŚCIAN

zwołany przez Zarząd Kółek rolniczych powiatu lwowskiego w sprawie obrony Rzeczypospolitej polskiej przed nawałą bolszewicką

odbył się wczoraj przedpołudniem w dużej sali tut. Stowarzyszenia „Gwiazda“.

Choć zawiadomienia o wiecu rozesłano zbyt późno, bo dopiero w piątek, mimo to włościanie Polacy z tut. powiatu zgromadzili się nader licznie.

Obradom przewodniczył włościanin Malik, który po zagajeniu udzielił głosu instruktorowi Związku ochotniczych straży pożarnych, dzielnemu organizatorowi włościaństwa polskiego p. Sroce.

Mowca w dłuższem przemówieniu przedstawił obecne groźne położenie Państwa i sposoby odparcia niebezpieczeństwa. Jako przykład podał nastrój i organizacyę włościan zachodniej Małopolski, gdzie włościaństwo organizuje się, czuwa i jest już prawie gotowe do obrony. Taki sam nastrój i zapał musi zapanować i na kresach wschodnich, gdyż na wezwanie Naczelnika Państwa powinno całe społeczeństwo stanąć zgodnie do obrony swego bytu. Na każdego prawego obywatela spada obecnie obowiązek uświadomienia szerokich mas o potrzebie obrony. Każdy więc uczestnik wiecu powinien w swej gminie wyjaśnić stan rzeczy i zniewolić poborowych już powołanych, ażeby się jak najrychlej do służby stawili i przekonać wszystkich zdolnych do broni, że ich pierwszym obowiązkiem jest w tej chwili stanąć w szeregach armii. W tym duchu też mowca postawił rezolucye.

Następnie przemawiał p. Wasung, zagrzewając obecnych do agitacyi po wsiach, by każdy poborowy natychmiast stawił się do wojska. Ostrzegał przed dezercyą, która jest zbrodnią i radził starszym tworzyć po wsiach oddziały milicyi dla utrzymania porządku wewnętrznego.

P. Stankiewicz przedstawił nastrój wśród ludności w powiecie i postawił wniosek, by w najbliższą niedzielę urządzić w całym powiecie lwowskim masowe wiece włościaństwa polskiego celem zorganizowania obrony.

Wiceprezes Kółek rolniczych p. Jura wzywał także w gorących słowach do organizowania obrony.

W końcu po wyjaśnieniu p. Malika i Sozańskiego celów obecnej wojny z bolszewikami i sposobów obrony wiec przyjął jednogłośnie następujące rezolucye:

„Włościanie zebrani na wiecu w sali „Gwiazdy“ we Lwowie dnia 11 lipca 1920 r., zwołanym przez Zarząd powiatowy Kółek rolniczych, oświadczają gotowość bronienia ojczystej ziemi do ostatniej kropli krwi.

Zebrani postanawiają:

I.) spowodować, by wszyscy, którzy podlegają rozporządzeniom mobilizacyi natychmiast zgłosili się do szeregów armii,

II.) wstępować do Małopolskich oddziałów armii ochotniczej,

III.) wstępować do Legii ochotniczej.

Wiec wzywa Zarząd powiatowy, aby w porozumieniu z czynnemi jednostkami w powiecie zwołał w najbliższą niedzielę szereg wieców w obrębie całego powiatu w sprawie obrony Państwa.

Na tem zakończono ten pierwszy włościański wiec we Lwowie, a zdaje się, że i pierwszy włościański wiec we wschodniej Małopolsce

• • •

Podobne wiece odbyć się miały wczoraj popołudniu w **Lewandówce i Biłohorszczy.**

Bliższe szczegóły o tych wiecach podamy w następnym numerze.

ŻYDZI WOBEC POWAGI CHWILI.

(§) Stając do apelu na wezwanie Naczelnych władz państwowych tak cywilnych, jak i wojskowych, żydzi tutejsi krzątają się od kilku dni około zadokumentowania swojej szczerej, niczem niezachwianej przynależności państwowej. Wczoraj odbyło się z inicyatywy Żyd. Klubu mieszcz. bardzo liczne zebranie żydowskich kupców, przemysłowców i rękodzielników, na które przybyli wszyscy prawie radni żydowscy oraz reprezentanci wszystkich organizacyi żydowskich. Obowiązki żydów wobec Państwa w chwili obecnej referował cały szereg mowców, przyczem wybiło się na czoło gorącym patryotyzmem owiane przemówienie wiceprez. dra Schleichera, który zwrócił uwagę na to, że czas najwyższy, by żydzi czynami i ofiarami krwi i mienia zadokumentowali swoją przynależność do Polski. Mowę tę, odzwierciedlającą wiernie nastrój, jaki panował wśród obecnych, gorąco oklaskiwano, poczem wśród aplauzów i z zapałem przyjęto następującą rezolucyę:

W chwili dla Państwa Polskiego groźnej, żydowscy kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy solidaryzując się z całem społeczeństwem, wzywają współwyznawców do czynu.

Niechaj w tej historycznej chwili nie zabraknie nikogo z nas u boku innych warstw przygotowujących się do obrony kraju. Młodzież musi chwycić za broń, a starsi zaciągnąć się w szeregi pomocnicze i złożyć daninę pracy i mienia.

Dajmy dowody, że równych żądając praw, równe na siebie weźmiemy obowiązki. Do czynu.

W myśl tej rezolucyi zarządzono na miejscu subskrypcyę na cele Obrony Państwa, a obecni złożyli natychmiast 300.000 marek do dyspozycyi lwowskiego D. O. G., które dziś jeszcze zostaną złożone na ręce dowódzcy DOG. generała Lamezana.

Jutro pojawi się murach miasta odezwa do społeczeństwa żydowskiego, nawołująca do natychmiastowego czynu, a ponadto utworzone zostaną lokale werbunkowe do Legii ochotniczej i do MSO. Żydzi ani na chwilę nie wierzą w to, by w tej, tak groźnej chwili organizatorzy tych instytucyi śmieli odmówić choćby jednemu zgłaszającemu się przyjęcia.

Niezależnie od akcyi tej prowadzi Zarząd Zboru izrael. pod kierownictwem prezesa dra Diamanda agitacyę za masową subskrypcyą pożyczki państwowej oraz za energicznem poparciem wszystkich akcyi, związanych z chwilą obecną. Z jego też inicyatywy rabini wygłosili soboty ubiegłej na chwilę tę nastrojone kazania w templu i w bożnicach.

Równocześnie komitet wybrany na wczorajszem zgromadzeniu rozpoczął dziś zbiórkę wśród żydów całego miasta, która niezawodnie wyda bardzo obfity wynik.

Katolickie stowarzyszenia robotnicze „Biały sztandar“, „Przyjaźń“, „Jedność“ i „Polskie Związki zawodowe chrześcijańskich robotników“ we wschodniej Małopolsce zebrane dnia 11. lipca br. na wiecu obywatelskim we Lwowie wzywają katolicką klasę pracującą do stawania w szeregach obrońców zagrożonej Ojczyzny.

Do dziewcząt polskich. Otrzymujemy odezwę, którą podajemy w streszczeniu: „Ojczyzna w potrzebie“! Sekcya „Naszego Batalionu“ przy Pol. Tow. Czerw. Krzyża pod protektoratem gen. Sosnkowskiego najgoręcej wzywa wszystkie dziewczęta polskie, aby corychlej złożyły swoje, lub ich staraniem zebrane od osób znajomych, składki na fundusz dziewcząt polskich dla wyekwipowania choćby 1 batalionu żołnierzy WP. Ile która może, choćby 1 mk. niech każda złoży, a „Nasz Batalion“ w kilkanaście dni stanie. Mamy już zebrane przez gromadkę dziewcząt 10.000 marek dołączajcie swe grosze jaknajprędzej, zapisujcie się na członkinie Sekcyi, która ma się stać placówką pomocy dziewcząt polskich — żołnierzowi. Składki i zapisy przesyłać można osobiście codziennie od 4 do 6 ppoł. lub za pośrednictwem pism (rubryka składek na „Nasz Batalion“ i poczty pod adresem: Warszawa, ul. Mazowiecka 9. Sekcya „Naszego Batalionu“ przy Pol. Tow. Czerw. Krzyża.

Urlopy akademickie cofnięte. Dowództwo m. Warszawy podaje: Wszelkie odroczenia i urlopy akademickie udzielone w myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych nr. 111.943-IV P. — zostały cofnięte rozkazem ministerstwa spraw wojskowych nr. 135.241/4470/20/1. Wszyscy akademicy którzy z tych urlopów i odroczeń korzystali

winni się stawić natychmiast w dowództwie miasta. Podp. oficer inspekcyjny.

Zebrani 7. lipca 1920 urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu w uznaniu powagi chwili jednomyślnie uchwalili wszystkie swoje siły i wiedzę oddać na usługi Ojczyźnie.

7 i 8 klasy idą na front. Z Sosnowca donoszą w dniu 10 bm. odbył się wiec wszystkich miejskich szkół i zakładów naukowych, na którym zapadła uchwała, ażeby uczniowie klasy VII i VII wstąpili do wojska w terminie od 12—18 bm.

Ludność Sosnowca dostarczy żołnierza. Dnia 10. bm. o godz. 7 wieczorem odbył się w Sosnowcu wielki wiec z inicyatywy wszystkich towarzystw społecznych. Wiec uchwalił następującą rezolucyę: Zebrani na wiecu we fabryce „Czeladz" w dniu 10. bm. przedstawiciele sfer robotniczych, rolniczych i mieszczańskich wszystkich stanów uchwalają 1) dać potrzebne ochotnicze zastępy do obrony Państwa, 2) Pracę wewnątrz kraju prowadzić zgodnie dla wzmocnienia kraju.

Śląsk spieszy do obozów koncentracyjnych. Odezwy Naczelnego Wodza i gen. Hallera nawołujące do wstępowania do armii ochotniczej, wywołały na G. Śląsku silne wrażenie. Liczne zastępy młodzieży i starszych żołnierzy niedawno zwolnionych do akcyi plebiscytowej, spieszą do obozów koncentracyjnych polskich i wstępują w szeregi przeznaczone na front.

Cośmy utracili na mocy traktatu wersalskiego?

Rdzennie polskie ziemie odcięte od Wielkopolski.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Warszawa, 10 lipca.

III.

Graniczny powiat międzychodzki pozostał w całości w ręku polskim, natomiast dalej na północ poprowadzono granicę wzdłuż Noteci, odcinając w ten sposób położone na jej prawym brzegu

części powiatu wieleńskiego, czarnkowskiego i chodziewskiego przy Niemcach.

Za polskich czasów bagnista ta okolica była prawie bezludną, to też zaraz po rozbiorze Polski zarządził Fryderyk Wielki jej kolonizacyę Niemcami, przystępując do osuszenia bagien przy pomocy kanalizacyi. Przyświecała mu przy tem myśl wbicia klina niemieckiego między polskie ziemie Poznańskiego, a Prus Królewskich, biegnące wzdłuż Noteci od Wielenia przez Piłę, Nakło i Bydgoszcz aż do Torunia, co mu się też w rzeczywistości po części udało. Osady niemieckie na prawym brzegu Noteci są to zatem najstarsze osady kolonizacyjne w Wielkopolsce, pochodzące jeszcze z 18 wieku. Mają one typ znacznie odmienny od późniejszych osad kolonistów niemieckich. Są to t. zw. **olendryt** (Haulander), gdzie poszczególne osady nie są budowane systemem zwartym ale gospodarstwa, rozrzucone są na ogromnych przestrzeniach wśród torfiastych łąk.

Wśród miejscowości

powiatu Wieleńskiego,

które traktat wersalski pozostawił przy Niemcach najdotkliwiej odczuwa Polska z pewnością utratę ważnego dworca kolejowego w **Krzyżu (Kreutz).** Jest to jeden z najważniejszych dworców węzłowych Poznańskiego, gdzie zbiega się pięć linii kolejowych i krzyżują się dwie linie pierwszorzędne z Berlina do Gdańska i Królewca, oraz z Poznania do Hamburga.

Miasto **Wieleń** przedziela graniczna obecnie Noteć w ten sposób, że na prawym brzegu niem. pozostaje dworzec kolejowy i dawny pałac książąt Sapiehów, trzypiętrowy barok, położony w dużym parku nad Notecią, natomiast samo miasto wraz z dworcem kolejki podjazdowej pozostaje na lewym, polskim brzegu.

Na tej części

powiatu czarnkowskiego,

którą pozostawiono Niemcom, leży w otoczeniu dwudziestu kilku niemieckich lub zniemczonych wiosek **Trzcianka** (Schönlanke), miasto o 8.000 mieszkańców, w czem 5300 Niemców ewangelików, a 700 żydów, słynęła w Polsce z wyrobów tkackich. Zabytków niema żadnych.

Z powiatu chodzieskiego

pozostałe przy Niemcach tylko wąski skrawek półn.-zachodni. Skrawek ten jednak ma bardzo wielkie znaczenie ekonomiczne, komunikacyjne i militarne, gdyż leży na nim trzecie co do wielkości miasto Poznańskiego **Piła** (Schneidemühle), równocześnie bardzo ważny węzeł kolejowy, w którym zbiega się 6 linii kolejowych i krzyżują pierwszorzędnego znaczenia linie Berlin—Królewiec—Petersburg i Poznań—Szczecin. Piła jest też ważnem centrem przemysłowem z ogromną fabryką lokomotyw, która szczególnie w chwili obecnej dla odbudowy polskiego taboru kolejowego bardzo by nam się przydała. Piła liczyła przed wojną 30.000 mieszkańców, w czem niespełna 10 procent Polaków. Miasto, które wzrastało sposobem prawdziwie amerykańskim, dopiero w drugiej połowie XIX. wieku posiada na zewnątrz charakter niemiecki i nowożytny. W Polsce było zawsze małem miasteczkiem, a należało do młodszych, gdyż prawa miejskie otrzymało dopiero w roku 1513 od Zygmunta Starego. U nas najbardziej znane jest z tego, że jest to

miejsce urodzenia Stanisława Staszica,

którego ojciec w połowie XVIII. w. był tu burmistrzem. Zabytków prócz gotyckiego kościoła z XV wieku niema żadnych.

Miasta i miasteczka pozostawione przy Niemcach są dość bogato uposażone

na polu szkolnictwa.

Gimnazya posiada Piła, Międzyrzecz, Wschowa i Skwierzyna; szkoły realne Piła i Trzcianka; licea Piła (dwa) i Wschowa; seminarya nauczycielskie w Pile, Skwierzynie i Wschowie, szkoła handlowa, szkoła przemysłowa i gimnazyum żeńskie w Pile, szkoła koszykarska w Skwierzynie, szkoła rolnicza we Wschowie, nadto wiele szkół fachowych niższego typu. Zbytecznem dodawać że wszystkie te szkoły mieszczą się w odpowiednio urządzonych, przeważnie nowo zbudowanych budynkach i posiadają dość bogate zbiory.

Miasta i miasteczka

czysto utrzymane, o szerokich zadrzewionych ulicach z chodnikami kamiennemi mają niemal bez wyjątku gazownie, elektrownie, wodociągi i kanalizacye, z zasady parki miejskie z placami gry dla dzieci, często nawet muzea. Właściwy Niemcom lojalizm wobec panujących i kult siły przejawia się w całym szeregu pomników Fryderyka II., Wilhelma I. i Bismarka, które stoją na rynkach i placach publicznych tych miast.

Przemysł

wszędzie silnie rozwinięty w każdym niemal miasteczku jest po kilka lub kilkanaście fabryk, które spotykamy i po wsiach. Najwięcej ma ich Piła, gdzie oprócz ogromnych warsztatów kolejowych jest 6 tartaków parowych, 10 cegielni, 2 fabryk krochmalu i fabryka tytoniu. W Trzciance jest fabryka tytoniu i przemysł drzewny, w Skwierzynie browar, fabryki cygar, maszyn rolniczych i krochmalu, w Pszczewie tartak elektryczny, dwa młyny parowe, w Kargowie fabryka tytoniu, cukrownie, fabryka sztucznych wód mineralnych, we Wschowie dwie ogromne cukrownie, fabryka tytoniu i wyrób kiełbasek, — nadto wszędzie szereg mniejszych warsztatów, cegielni, browarów i gorzelni, a wreszcie młynów, rozrzuconych po wsiach. Okolica Wschowy słynie z uprawy buraków cukrowych, oraz z hodowli ryb w stawach. W okolicy zaś Trzciela, Międzyrzecza i Skwierzyny rozwinął się ogromny przemysł koszykarski oparty o hodowlę wikliny.

Słowem granica wersalska odcina od Polski ziemie bogate,

znakomicie zagospodarowane, ziemie gdzie każdy kościół, zamek, ratusz i klasztor zawdzięczają swe powstanie dawnym polskim tych ziem władcom i pełne są pamiątek polskich, gdzie każda piędź ziemi zlana jest krwią wojsk polskich walczących tu od Mieczysławowych czasów z odwiecznym wrogiem. Jeżeli dziś tu i ówdzie żywioł niemiecki przeważa, a nawet pewne okolice mają charakter zupełnie niemiecki to rezultat rozbiorów i idącej za nimi grabieży dóbr publicznych i klasztornych, oraz intensywnej polityki kolonizacyjnej i germanizacyjnej stosowanej przez Prusaków od czasów Fryderyka II. po dnie dzisiejsze. Granicę wersalską pociągnięto w ten sposób jakgdyby miano dla Prusaków ustanowić

premię za ich politykę eksterminacyjną wobec żywiołu polskiego,

za udatnie przeprowadzoną germanizacyę powiatów kresowych, za ich gwałty i grabieże.

Odcięcie tych ziem od Polski wywołało w naszej opinii publicznej i publicystyce codziennej zbyt małe wrażenie, rzec można że przeszło ono bez echa, mimo to że obok ziem historycznie polskich odcięto także kilkadziesiąt wsi czysto polskich. Milczenie to i brak zainteresowania się losem tych okolic jest tym dziwniejsze, że innym zagrożonym ziemiom kresowym poświęcono całe tomy literatury ważąc niemal każdą wieś polską na wagę złota. Artykuł ten ma zatem na celu zwrócić uwagę polskiego społeczeństwa na te **odcięte i dla Polski zdale się bezpowrotnie stracone ziemie kresowe.**

Dr. Mieczysław Orłowicz.

MILION MAREK NA WYEKWIPOWANIE SŁUŻBY ŁĄCZNOŚCI NASZEJ ARMII OCHOTNICZEJ.

Warszawa, 11 lipca.

(PAT.) Naczelne Dowództwo wojsk polskich, Adjutantura generalna. Warszawa—Belweder 10.

Do Pana Ministra spraw wojskowych, generała-porucznika Leśniewskiego. Panie ministrze: Przesyłam na pańskie ręce 1,550.000 marek polskich, w tem 1.000.000 złożony przez Bank zjednoczonych ziem polskich, zaś 550.000 pochodzących z różnych sum oddanych mi do dyspozycyi. Ze sumy tej przeznaczam 1.000.000 marek na zakupno technicznych środków łączności. Sam formując ongiś oddziały ochotnicze, znam z doświadczenia słabe strony tego rodzaju formacyi i przeszkody, z jakiemi spotyka się wystawienie w krótkim czasie jednostek zdolnych do boju. Wiedząc zaś, że formowane w szybkiem tempie jednostki ochotnicze wysłane na pole walki, z powodu braku praktyki życia polowego łamać się muszą z wielu trudnościami, nieistniejącemi dla starego żołnierza, przeznaczam 250.000 marek dla tych batalionów armii ochotniczej, które pierwsze wyjdą w pole, wreszcie 300.000 postanawiam użyć na doraźną pomoc dla inwalidów wojsk polskich. Belweder, 11 lipca 1920. Piłsudski wr.

KWESTYA POLSKA W SPAA.

Gdańsk, 10 lipca.

(PAT.) „Danz. Ztg." ogłasza telegram B. Wolffa, według którego kwestya polska omawianą będzie na konferencyi w Spaa w sobotę i w niedzielę.

Lyon, 11 lipca.

(PAT.) Radio. Przed sobotniem posiedzeniem konferencyi w Spaa odbyło się posiedzenie najwyższej rady w celu przedyskutowania kwestyi rosyjsko-polskiej.

Z obrad w Spaa.

OBRADY NAD SPRAWĄ WILSONA.

Nauen, 11 lipca.

(PAT.) Radio. Na sobotniem posiedzeniu w Spaa w kwestyi węglowej przemawiał minister spraw zagranicznych Simons. Następnie powstał Stinnes, aby, jak się wyraził, spojrzeć w oczy delegacyi nieprzyjacielskiej. Na to odpowiedział przewodniczący De la Croix, że obecnie nastał pokój. Stinnes zabrawszy głos wskazał na to, że górnictwo niemieckie poczyniło dotychczas wszystko, aby zadowolić koalicyę. Żądania koalicyi mogą tylko ujemnie wpłynąć, ponieważ wszelkie usiłowania niemieckiego górnictwa są hamowane

wojskowymi warunkami protokołu z 9 lipca. Rozruchy i niepokoje są nieuniknione, a ich następstwem jest zmniejszona produkcya. Następnie przemawiał socyalista Hues, który oświadczył, że górnicy zostali osłabieni przez blokadę głodową, mimo to są oni gotowi do wzmożenia produkcyi. Kwestya węglowa jest problemem międzynarodowym, rozwiązalnym tylko przez międzynarodowe porozumienie. Przedstawiciele niemieckiego górnictwa przybyli chętnie na konferencyę do Spaa, należy jednak wziąć pod rozwagę, że dyplomaci przy zielonym stoliku nie mogą nic przedsięwziąć wbrew woli robotników. Mowca spodziewa się, że koalicya umożliwi rzeczową pracę w komisyach, aby osiągnąć prawdziwą odbudowę Europy. Minister Simons oświadczył, że delegacya niemiecka postawi pewne wnioski w celu umożliwienia zupełnego zaspokojenia żądań przyjętych bez szkody dla Niemiec.

NIEM. PRASA GÓRNO-ŚLĄSKA GROZI BOLSZEWIZMEM.

Bytom, 10 lipca.

(PAT.) Górnośląska prasa niemiecka z powodu podpisania przez Niemcy w Spaa warunków rozbrojenia zamieszcza artykuły pełne oburzenia i grozi koalicyi wybuchem bolszewizmu w całych Niemczech.

DELEGACI POLSCY USUWAJĄ SIĘ OD OBRAD NAD KONWENCYĄ POLSKO-GDAŃSKĄ.

Gdańsk. 10 lipca.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej Gdańska, obradującej nad konwencyą gdańsko-polską złożył dr. Kubacz w obecności prezesa Koła polskiego dra Panieckiego następujące oświadczenie: W imieniu polskiej frakcyi oświadczam co następuje: W komisyi współpracowaliśmy nad opracowaniem konwencyi gdańsko-polskiej według naszych najlepszych chęci w przypuszczeniu, że konwencya zostanie zbudowana na nienaruszalnych podstawach traktatu pokojowego. Niestety stwierdzamy niniejszem, że wszystkie partye niemieckie przejmują prawie bez zmiany wnioski rady stanu, reprezentowanej przez p. Sahma, stojące w rażącej sprzeczności z postanowieniami traktatu pokojowego: — natomiast wywody przedstawicieli naszych frakcyi, którzy usiłowali trzymać się ściśle traktatu, nie zostały na razie uwzględnione i były majoryzowane. Wobec tego nie możemy wziąć na siebie odpowiedzialności za współpracę nad konwencyą, która wyraźnie sprzeciwia się traktatowi pokojowemu. Z tej przyczyny nie weźmiemy dalej udziału w pracy nad konwencyą gdańsko-polską. Po tem oświadczeniu obaj delegaci polscy opuścili salę obrad.

Ofiarność kupiectwa lwowskiego.

Lwów, 12 lipca.

(§) Z inicyatywy Kongregacyi kupieckiej odbyło się wczoraj przed południem w lokalu stow. kupców i młodzieży handlowej bardzo liczne zebranie kupiectwa chrześcijańskiego celem omówienia zadań tegoż w obecnej chwili. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono wezwać wszystkich kupców i pomocników handlowych do gremialnego oddawania się na usługi armii we wszystkich rodzajach, oraz dostarczyć Państwu znacznych funduszów na cele wojenne. W tym celu podzielono kupiectwo na trzy kategorye, które wedle stanu majątkowego jednostki złożyć mają jako jednorazowy datek 2000, 5000 i 10.000 m. i wyżej. Osobna Komisya podatkowa opodatkuje poszczególne firmy, która wymierzoną im kwotę mają natychmiast złożyć.

NADESŁANE.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12 -6. 3413

Dr. S. LANES
ordynuje jak zwykle w IWONICZU, willa „Kółko rolnicze". 2552

Dziś Premiera
w kinoteatrze „FATAMORGANA" pl. Maryacki 10
Od poniedziałku 12 lipca aż do odwołania
Córki barona Valotti
wielki dramat w 5 aktach.
LOTTE NEUMANN
najsłynniejsza artystka dramatyczna występuje równocześnie w 2 głównych rolach

„APOLLO"
Dziś po raz ostatni jedna z najwspanialszych nowości sezonu
W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM
Dramat w 6 aktach o niebywałych efektach.
Pałac afrodyty. — Palarnia opium.
NOC WENECKA
3386 Cud reżyseryi i fotografii.

NAJLEPSZE ANGIELSKIE
OPONY i WĘŻE
(z drutami i bez)
DO ROWERÓW
PO CENACH FABRYCZNYCH
poleca 3424
Polska Centrala dla handlu wyrobami gum.
„HAK"
WARSZAWA, WIELKA 43
Adres dla depesz: „HAK" WARSZAWA.
Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Nauczycielstwo powiatu Łuckiego, zawiadamiam, że Inspektorat Szkolny urzęduje przy ulicy 29 Listopada l. 6 od godziny 10-tej do 2-ej po południu.

TOCZYSKI
3414 Inspektor szkolny

NOWO OTWARTE (dawniej WP DANKA)
KĄPIELE STAWOWE ŹRÓDLANE
róg ul. Isakowicza i drogi wileckiej 30, przystanek kolei elektrycznej U L. Zakład otwarty codziennie od godz. 7 rano do 9 wieczorem. Dla Pań i Panów osobne kabiny. Łódki do użytku P. T. Publiczności. O liczne odwiedziny uprasza
3412 ZARZĄD.

KRONIKA

Repertuar „Chochlika" w Ogrodzie Jezuickim: „Kleptomania" komedya, „Miecz Damoklesa, farsa, tańce Fox-trotte oraz nowe sola. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. 1501

—o—

Teatr artyst.-liter. („Casino de Paris"), ul. Rejtana 3. Premiera. Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongeot". Początek o godz. 8-mej. 3212

—o—

(§) **Po strajku kelnerów.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie sekcyi kawiarzy przy korporacyi gospodnio-szynkarskiej. Obradom przewodniczył p. Kordik, sprawozdanie z przebiegu akcyi cennikowej składali pp. Kordik, Landes i Strzelecki, poczem umowę zawartą z przedsiębiorcami przyjęto do wiadomości i wyrażono podziękowanie delegacyi pracodawców. Do sądu kolegialnego wybrano pp. Kordika, Landesa, Strzeleckiego, Hartmana i Parnasa.

(g) **Jeńcy bolszewiccy.** Wczoraj nad wieczorem przeprowadzano przez miasto drogą od rogatki łyczakowskiej, ku dworcowi głównemu znaczniejszą partyę jeńców bolszewickich, wziętych jak się zdaje w ostatnich walkach na wschodnim froncie. Bolszewicy, w liczbie kilkuset byli przedmiotem olbrzymiego zaciekawienia naszej ludności, tembardziej, że dotąd przez Lwów większych partyi nie prowadzono. Największą uwagę zwracało to, że bosi i w najwyższym stopniu zniszczeni mieli ci jeńcy, a przynajmniej niektórzy z nich, tobołki a nawet kuferki z sobą. Wraz z żołnierzami, wśród których znajdowali się nawet sędziwi starcy, można było zauważyć kilka bolszewickich sióstr miłosierdzia. A więc i w armii bolszewickiej miłosierdzie „de nomine" istnieje.

—o—

Wobec ogłoszenia, iż z dniem 15 lipca upływa termin subskrypcyi Pożyczki Odrodzenia Polski, Ekspozytura Urzędu propagandy Pożyczki Państwowej oznajmia wszystkim interesowanym, że termin subskrypcyjny w każdym razie będzie przedłużony. Termin poda się później do wiadomości. 3420

—o—

Jak u nas fanieje?

Pod powyższym tytułem zarzucił nam „Wiek Nowy" w nr. 5780 jakobyśmy pobierali za farbowanie ubrania lub zarzutki Mk. 300 a za wyczyszczenie Mk 150 do 170.

Stwierdzam więc że powyższy zarzut jest całkiem niesłuszny, albowiem mimo nader wysokich kosztów farb, chemikalii i innych przyborów wykonuję ku zadowoleniu P. T. Publiczności roboty mnie powierzone podług niżej podanego cennika.

podanego cennika.	Farbowanie	Czyszczenie
Ubranie męskie	Mk. 170·—	Mk. 90·—
Palto	„ 190·—	„ 100·—
Zarzutka	„ 160·—	„ 85·—
Kostyum damski	„ 180 —	„ 100·—
Suknia	„ 130·—	„ 90·—
Płaszcz damski	„ 130·—	„ 80·—
Spodnica	„ 90·—	„ 60·—

Farbuje wszystkie kolory również w kolorze amerykańskim (Kaki). Farbiarnia J. Wandla Lwów, plac Bernardyński 15. Kantor przyjęć, pl. Strzelecki. 3324

KOMUNIKAT

KARTY KONTROLNE.

Magistrat zawiadamia PT. Mężów zaufania, że karty kontrolne, chlebowo - mączne na okres czterotygodniowy będą przygotowane do podjęcia w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11) w poniedziałek i wtorek (12 i 13 lipca 1920 r.), w godzinach popołudniowych między 4 a 7-mą. Tytułem opłaty za każdą kartę chlebowo-mączną należy pobierać 20 (dwadzieście) fenigów 3423

CHLEB.

Na karty chlebowe, oznaczone Nr. 5, sprzedawać się będzie chleb z białej mąki o wadze 800 gramów w cenie 10 marek za bochenek.

W celu wykupna asygnat na chleb, wzywa się pp. kupców rejonowych, by zechcieli się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym, a to: pp. kupcy rejonowi dzielnicy I., II., III., IV. i V. dnia 13 lipca, we wtorek, zaś pp. kupcy dzieln. VI., pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 14, lipca, w środę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Wyrok w procesie Maślaka.

Lwów, 12 lipca.

(§) Po dwutygodniowej rozprawie współoskarżonego Tymoteusza vulgo Tymcia Starucha zapadł dziś nareszcie

wyrok

w sprawie Iwana Maślaka, byłego radcy sądowego w Brzeżanach. Ogłoszenie, które miało nastąpić o godz. 9 rano, opóźniło się o pół godziny; na sali obecnych zaledwie około 30 osób. Obrońca dr. Ewyn nie przybył, reszta obrońców zgodziła się

jednak na ogłoszenie wyroku w jego nieobecności. Przewodniczący s. o. Niewiadomski wobec tego ogłosił:

Trybunał wzmocniony w zastępstwie trybunału sądu przysięgłych, po przeprowadzonej rozprawie

uznał Jana Maślaka winnym,

że w Brzeżanach w czasie od kwietnia aż do maja 1919 r. objąwszy administracyę cywilną pod nazwą komisaryatu, działając ze złośliwości zarządził internowanie kilkunastu osób, czem się dopuścił

zbrodni gwałtu publicznego

z § 87 u. k. i uznał go dalej winnym, że przemawiając na publicznym wiecu wywołał wśród obecnych tam chłopów nastrój szczególnie wrogi dla ludności polskiej, działał tedy wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności i

zasądził go na dwa lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem co miesiąc, przyczem mu się wlicza areszt śledczy, oraz na ponoszenie kosztów sądowych. Zasądzony przyjął ogłoszenie wyroku z pewną apatyą, a obrona zgłosiła

zażalenie nieważności.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Schenklówna, Piekarska 44. 15 lipca przygotowanie do egzaminu ludowego i wydziałowego (I.) i matury seminaryalnej. 560 aprobowanych. 2978

Posiadający gruntownie metodę prof. Leszetyckiego i prof. Wirgiła, pianista z dyplomem konserwatoryum wiedeńskiego, Polak, pedagog rutynowany, udziela lekcyi. Warunki przystępne. Jabłonowskich 24, I. p., drzwi 6, od 3–5 pop. 33?4

POSADY I PRACE

Dentysta-technik, pierwsza siła, szuka posady natychmiast, ewentualnie lekarza na prowincyi jako spólnika. Zgł. „Asystent". 3196

Żeńców za 13 snop, robotników do kopania kartofli, buraków, służbę różną, poleca Agencya pracy, Stanisławów, Matejki 12. 3391

Notaryusz w Żółkwi przyjmie zaraz kandydata notaryalnego lub rutynowanego w dziale hipotecznym i spadkowym kancelistę. 3405

Znajdą umieszczenie wolni od wojska 2 pomocnicy handlowi, jako magazynierzy lub siły biurowe. Trzy siły biurowe z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia osobiste lub listowne z odpisami świadectw do Dyrekcyi Związku Okręgowego kooperatyw kolejowych, Lwów 2, magazyny. 3406

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Jaremcze, willa „Dwór", pomieszkania także z kuchniami do wynajęcia. 3374

Do wynajęcia dwa lokale na składy przy ul. 3 Maja. Informacyi udziela adw. Somerstein, Hetmańska 24. 3409

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kosy w większej ilości, naczynie lane emaliowane, cyrkularki we wszystkich wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i zolników, sprzeda firma Antoni Halski Lwów, Sobieskiego 3. 866

Sprzedam zaraz tylko Polakowi renomowane przedsiębiorstwo, istniejące od lat 33 we Lwowie, przynoszące obecnie około 20 proc. dochodu. Zgłoszenia listowne pod lit. W. A. w Adm. 3383

Kosy, kowadełka, młotki, po cenach hurtownych poleca „Pilot", Batorego 4. 2792

Kupię pistolet małokalibrowy 6·35 (Brauning, Stayer), łaskawe zgłoszenia pod „Pistolet" do Administracy, z podaniem ceny. 3382

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanie poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 3385

Lornetka, rakieta, obrazy, dywany, maselniczka, solniczka, porcelana, misy, Piekarska 46, II. p. 3407

Wyspiańskiego rysunki do nabycia w handlu starożytności i dzieł sztuki W. Drabika, Sykstuska l. 17. 3408

KINO LEW wyświetla dziś i w dni nast.

Wzruszający dramat życiowy w 4-ch częściach p. t.

AKTORKA

Główną rolę odtwarza sławna ze swych arcydzieł filmowych artystka MIA MAY. — Nadto doskonała komedya w 2-ch aktach NIE ZNOSZĘ OPOZYCYI. 3351

ROZMAITE

Dent. Dr. LEWANDOWSKI od 9–6, Lwów, pl. Halicki 7, II.

Aptekę kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Anton Fischer, Lwów, Podlewskiego 8. 3368

Sztuczne zęby, koronki, mostki, plomby, bezbolesne usuwanie zębów, naprawki dla wojskowych i pacyentów z prowincyi, uskutecznia się na poczekaniu, ceny umiarkowane. Zakład dentystyczny Dra Pileckiego, plac Dąbrowskiego 1. 3290

Zapomniałam książkę i identyczność w ogrodzie Kościuszkowskim. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem, Kołłątaja 9, Biuro spedycyjne. 3410

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista Dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 2107

KUPUJE i sprzedaje meble, urządzenia biurowe sypialnie, jadalnie oraz antyki. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5. Na składzie leżaki. 2762

Zaleszczyckie MORELE 3220

renklody, jabłka wysyła od 5 kg. Spółka Owocarsko-pszczelarska „Owoc" w Zaleszczykach. Zastępcy poszukiw.

Obuwie!! Po rozwiązaniu dawnej firmy Laub & Scheit, otworzyłem nowy magazyn obuwia krajowego i zagranicznego po cenach przystępnych i polecam się pod firmą Edmund LAUB Jagiellońska l. 13. 3?70

SIERPY--SIERPY

poleca 21690

Antoni HALSKI Lwów, Sobieskiego 3.

Browar parowy

w Diatkowcach poszukuje natychmiast zdolnego piwowara. Zgłoszenia z zapodaniem warunków nadesłać należy pod adresem firmy Brettler i Ska w Kołomyi. 3398

Ceny zniżone! Męskie filcowe kapelusze po Mk. 350, 450·— i 550·— sprzedaje hurtownie i detalicznie PIERWSZA KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY RUDOLFA NEUWELTA Lwów, Balonowa 3 — własny Gmach fabryczny — Stacya tramwaju H. G. 2699



PODPISUJCIE

POLSKA

POŻYCZKĘ

PAŃSTWOWĄ!



PANI WINA że pomimo ciągłych zachodów wciąż pojawia się robactwo. Gdy Pani raz zastosuje „Maok" w pat. trójkątnym rozpylaczu, pozbędzie się wszelkiego robactwa i zaoszczędzi trudu, czasu i pieniędzy. Sprzedają apteki drogerye oraz składy materyałów. 3388

Powozik półkryty (wiktorya) z budą skórzaną i brek otwarty zamieni na wózki resorowe względnie siodła męskie, Zarząd dóbr Rudnik nad Sanem. 3352

PŁUGI i kultywatory

ma do zbycia na składzie w Tarnopolu

Związek rolniczo-handlowy we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. 3348

Duży, jasny lokal

z tylną ubikacyą przy ul. Akademickiej do odstąpienia katolikowi zaraz. Zgłoszenia pod „B. S." 3369

O 30 procent taniej bo na piętrze!

Wielka sprzedaż bluzek i sukien crepdechynowych białych i kolorowych, białe sport wied. Mk. 275, opalowe kolorowe 290 Mk. Długie markizetowe 350 Mk. Rewersa ręczna robota 490 Mk. i inne po cenach o 30 proc. zniżonych poleca

Kober i Bernstein

Lwów, Sienkiewicza 2, II. piętro róg pl. Maryackiego. 3411



Na czasie! POT i niemiłą WOŃ z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany 3253

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Apt. KOWALSKI" w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach apt. i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Hurtowna sprzedaż w aptece M. Ettingera, Lwów, Gęsia 1. — Ostrzeżenie: Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

DO WYROBU

Dachówek cementowych

polecamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę ręczną pat. „Lauszera"

Dzienna produkcya do 800 sztuk, jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.

Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.

Na żądanie wysyła się katalog Nr. 24 bezpłatnie. 2678

3000 pługów żelaznych jednoskibowych, system Sacka;
1500 Kultywatorów 7-zębowych z Koleśnicą, system Ventzky;
500 młocarń ręczno-kieratow., system Lanza;
500 sieczkarń toporowych, dających pięć gatunków sieczki,

kombinowanych do nożnego i ręcznego popędu, z górnym ruchomym walcem, system Lanza, z natychmiastową sukcesywną dostawą

sprzedaje firma:

„SKANOLEW"

Przedsiębiorstwo handlowe

Spółka z ogran. odpow. 3043

we Lwowie, pl. Maryacki 7, III. piętro.

Oferty z fotografiami na żądanie odwrotnie. Kooperatywom rolniczym ulgi w spłatach.

100 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

o ładudze 3 do 4 ton na pełnych gumach pierwszorzędnych fabryk jak: BENZ-GAGENAU, 1072 HORCH, STOEWER, DIXI, OPEL, DAAG, VOMAG, ARBENZ, BERGMANN, HANSA, LLOYD itd.

ma na iy. bmiast do odstąpienia firma: **Techniczny Dom Handlowy „Auto-Star“ Kraków, Sławkowska 3!**

PAPĘ dachową najlepszą wagonowo i częściowo oraz inne materyały budowiane dostarczają 3115

BRACIA MUND ul. Sykstuska.

Lupku asbestowego, Papy, Gontów

i innych materyałów budowlanych dostarczają natychmiast

Horszowski i S-ka

Lwów, ul. Łyczakowska l. 32. 3114

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

POLECA 20930

HERBATĘ ANGIELSKĄ

W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

Źródło pierwszorzędne. Aparaty do powielania systemu „Greif“, papier woskowy oraz farby do aparatów wodne i olejne poleca Firma **Ludwik Aksman, Kraków, ul. Szewska L. 10.** Telefon Nr. 32-38. **Towar najlepszej jakości. Ceny przystępne.** 3397

IGŁY DO MASZYN POŃCZOSZNICZYCH 2956

IGŁY DO MASZYN DO SZYCIA

CZÓŁENKA I CZĘŚCI do MASZYN DO SZYCIA

FLASZKI systemu „THERMOS“, TERMOMETRY

ZAPALNICZKI kieszonkowe, BRZYTWY

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA

Dom Handlowy **JÓZEF GOLDMAN**, Warszawa Śniadeckich 5 (daw. Kaliksta) tel. 268—71

KAPY,

FIRANKI, CHODNIKI, DYWANY, KOŁDRY i MATERACE — poleca

K. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika l. 4. naprz. Pasażu Mikolascha. 1005

MARKIZETY szwajc., batysty, hafty, jedwabie, płótna perkale i t. d. — poleca 2993

po zniżonych cenach

SKŁAD TOWARÓW SPRAWATNYCH

O. DÜNNER I M. FEIERTAG

Lwów, ul. Furmańska 4, l. p.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

DRUKI i STEMPLE ... I. FRIEDMANA ... UL. SYKSTUSKA L. 4

20051

ZAKŁADY AMUNICYJNE „POCISK“ SP. AKC. w WARSZAWIE.

Podniesienie kapitału zakładowego do 56,000.000·— marek polskich

przez emisyę 80.000 nowych akcyi na sumę Mkp. 28,000.000·—.

Na zasadzie uchwały ogólnego zebrania akcyonaryuszów z dnia 29. października 1919 r., zatwierdzonej postanowieniem Pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 23. czerwca 1920 r. ogłasza się niniejszem subskrypcyę tymczasowo 56.000 nowych akcyi po marek polskich 550·— nominalnej wartości, na sumę ogólną marek polskich 19,600.000 na warunkach następujących:

1) akcyonaryusze posiadający akcye pierwszej emisyi mają pierwszeństwo do nabycia akcyi drugiej emisyi w ten sposób, że

a) każde dwie akcye pierwszej emisyi dają prawo do nabycia jednej akcyi nowej emisyi;

b) cena emisyjna nowych akcyi, o ile zgłoszenie listem poleconym zawierającym ilość subskrybowanych akcyi i miejsce wpłaty, nastąpi przed 15. lipca 1920 r. wynosi dla posiadaczy akcyi pierwszej emisyi marek polskich 405·— za sztukę, całkowitą należność za subskrybowane akcye należy równocześnie ze zgłoszeniem wnieść na rachunek Spółki w jednym z następujących Banków:

w WARSZAWIE: w Banku Przemysłowym Warszawskim we Lwowie, w Banku Kredytowym w Warszawie, w Banku Handlowym w Warszawie.

w MAŁOPOLSCE: w Polskim Banku Przemysłowym, w Banku Małopolskim w Akcyjnym Banku Hipotecznym, w Akc. Banku Związkowym, w Ziemskim Banku Kredytowym i w ich Oddziałach.

w POZNANIU: w Banku Przemysłowców i w Banku Handlowym.

c) akcyonaryusze, którzy nie skorzystają z przysługującego im prawa do 15. lipca 1920 r. — prawo to tracą.

2) nierozebrane przez starych akcyonaryuszów akcye przydzielone będą według uznania Zarządu po Mkp. 455·— nowym subskrybentom — przyczem pierwszeństwo do tych akcyi mają dotychczasowi akcyonaryusze.

3) zarówno dotychczasowi akcyonaryusze, jak i nowi subskrybenci, pragnący nabyć akcye po marek polskich 455·— nadeślą do dnia 15. lipca 1920 r. pod adresem Spółki listem poleconym odnośne zgłoszenie, zawierające ilość subskrybowanych akcyi i dokładny adres subskrybenta, poczem zostaną zawiadomieni o ilości przydzielonych im akcyi i o terminach wpłaty.

4) akcye drugiej emisyi są zrównane w prawach z akcyami pierwszej emisyi.

ZAKŁADY AMUNICYJNE POCISK S. A. WARSZAWA.

Departament Rolnictwa i Dóbr Państwowych Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu

poszukuje kandydatów na stanowiska **referentów** (urzędników konceptowych) i **sekretarzy** (urzędników manipulacyjnych). Wysokość poborów służbowych zależnie od kwalifikacyi. Kandydaci z wyższem wykształceniem, prawniczem względnie rolniczem, oraz rutynowani sekretarze zechcą nadesłać swoje papiery do Departamentu (Poznań, Aleje Marcinkowskiego, Hotel Rzymski) o ile pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej. 3330

ŻĄDAJCIE!!!

PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI BIBUŁKI I TUTKI CYGARET.

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABASA“.

Adwokackie, notaryalne i inne DRUKI do nabycia w drukarni **Ign. Jaegera Lwów, Sykstuska 33** 1871-3

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.